

Godzina Święta – Modlitwa Jezusa i nasza modlitwa

Śpiew na rozpoczęcie:

OSOBA I: - Panie, dobry jak chleb, bądź uwielbiony od swego Kościoła, bądź uwielbiony od nas zebranych w tej Godzinie Świętej przy Twoim Najświętszym Sercu ...

Dziś, gdy Zmartwychwstały żyjesz już nba zawsze pośród nas, a pragniesz żyć w nas – tak, jak Ty żyłeś w Ojcu, a Ojciec w Tobie, przychodzimy by się uczyć od Ciebie tej niezwykłej „sztuki”. Chcemy uczyć się od Ciebie, jak otwierać własne serca na Boga. Dlatego pragniemy po raz kolejny przejść z Tobą ten najważniejszy, ostatni odcinek Twojej ziemskiej drogi, który ma stać się dla nas lekcją dochodzenia do jedności z Bogiem.

+ + + + +

- Radosny nastrój Wieczernika udzielał się wszystkim obecnym.
- Jezusowe zapewnienie: „**gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami**” sprawiło, że poczuli się usatysfakcjonowani, dowartościowani przez Mistrza.

- My także znamy podobne zapewnienia ze strony bliskich: np. „tak się cieszę, że jesteś..., że przyjąłeś moje zaproszenie..., że mogliśmy razem zjeść tę kolację...” - raduje się nam serce po takich zapewnieniach...

- Pan gorąco pragnął spożyć tę Paschę w gronie swoich przyjaciół... i nawet jeśli zakończył to zdanie zapowiedzią Męki, to **rozentuzjasmowani** uczniowie nawet nie pomyśleli, że to stanie się już teraz, już tego wieczoru. Być może sądzili, że Panu Jezusowi jedynie tak bardzo zależało **na świętowaniu** z nimi, że użył zwrotu; „gorąco pragnąłem”..., i nic poza tym.

Tymczasem Jezus przez całe swoje życie zmierzał w kierunku Jerozolimy, aby tam, w tym świętym mieście ostatecznie i

definitywnie spełnić wolę Ojca. Jego Serce wie, że oto dziś przyszła Godzina spełnienia ofiary.

Apostołowie napełnieni i umocnieni Eucharystią, czuli w sobie wielki żar miłości, radość rozpierającą serca; oto Bóg – Człowiek pozostaje ze swoim ludem po wszystkie wieki, aż do skończenia świata i nawet zapowiedź : „jeden z was Mnie zdradzi” - tylko na chwilę wprowadziła zamieszanie, pojawiły się pytania, domysły.

Czas jednak biegnie szybko; jeszcze tylko recytacja końcowej części Hallelu (Psalmów), jeszcze ostatnia modlitwa i usłyszeli; „wstańcie, chodźmy”.

OSOBA II: - Nie, uczniowie jeszcze się nie domyślali..., a dla Pana Jezusa już rozpoczęła się Męka. Byli tak szczęśliwi, beztroscy, choć może także nieco zmęczeni przygotowaniami do wieczerzy i późną porą, tak, że gdy Pan **pograżył się** w modlitwie do Ojca, oni **pograżyli się** we śnie.

Pan Jezus nie dał poznać po sobie – by nie mącić świątecznego nastoju – że już w wieczerniku na myśl o tym co Go czeka, smutek bezbrzeżny i lęk zaczęły wdzierać się do Jego duszy. Ale równocześnie już tam, w wieczerniku **podczas modlitwy**, Pan Jezus pokazał nam jak głęboka więź łączy Go z Ojcem, jak doskonałą tworzą jedność.

Jezus zwykle modlił się na osobności. **Odczuwał potrzebę odsunięcia się w samotność i modlitwę.** Starannie szukał miejsc, w których mógłby się wyciszyć i skupić swoje myśli na osobie Ojca, uspokoje Serce wznieść do Niego. Ewangelie wspominają takie „odejścia” Jezusa na miejsca spokoju i ciszy: np. „wyszedł na miejsce pustynne”, „sam jeden wyszedł na górę, aby się modlić”, „całą noc spędził na modlitwie” itp. Niejednokrotnie Apostołowie znajdowali Pana w miejscach odosobnionych, całkowicie pochłoniętego rozmową z Ojcem.

Spotkania modlitewne z Ojcem miały dla Jezusa wartość nieocenioną, dlatego z wybierał takie miejsca, w których mógł być tylko z Nim, z Nim uzgadniać najistotniejsze sprawy swojej misji.

Dziś w tę noc, kiedy nadeszła godzina przejścia z tego świata do Ojca, a zatem najważniejsza i zarazem najtrudniejsza godzina, Pan Jezus znowu szuka miejsca na osobiste spotkanie z Ojcem.

Znał takie miejsce na uboczu, położone za murami miasta, wśród oliwkowych drzew. Zatem udał się tam „według zwyczaju”. Wiele już razy cisza i spokój oraz naturalne piękno tego miejsca dawały ukojenie Jego zmęczonemu ciału i zasmuconemu sercu, a rozmowa z Ojcem krzepiła duszę.

Śpiew: -

1.Kochajmy Pana bo serce Jego
Żąda i pragnie serca naszego
Dla nas Mu włóczyła boleść zadana
Kochajmy Pana kochajmy Pana

2.O pójdz do Niego wszystko
stworzenie
Sercu Jezusa złoż dziekczynienie

I swoje przed Nim zegnij kolana
Kochajmy Pana kochajmy Pana

3.Pójdźcie do Niego biedni
grzesznicy
Zmyć grzechów zmaży w czystej
Krynicy
Nad śnieg zbieleje dusza zmazana
Kochajmy Pana kochajmy Pana

OSOBA III: - Jezu najdroższy, ze ściśniętym sercem słucham Twojego wołania do Ojca..., słucham, jak z głośnym wołaniem i płaczem zanosisz gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Cię wybawić od śmierci. ... (por Hbr 5,7)

- Słyszę, jak po wielekroć powtarzasz prośbę; „Ojcze, niech Mnie ominie ten Kielich...”. Krzyk Twojego przerażonego Serca unosi się ku niebu dramatyczną skargą... Jest tym bardziej tak wyraźny, że wokół jest tak cicho, iż wydaje się, że nawet drzewa wstrzymały oddech, nocne ptaki przestały śpiewać, a księżyc w bolesnym

grymasie pochylił nisko swoją srebrną twarz, jakby chciał ukryć spływające łzy.

+ + + + +

„**Nie Moja wola, lecz Twoja niech się stanie**”. Sam tak nauczałeś..., gdy Apostołowie poprosili, byś ukazał im sposób modlitwy, wtedy właśnie takie słowa kazałeś im powtarzać przed Ojcem; „**Ojcie..., bądź wola Twoja**”. Teraz, gdy sam jesteś w udręce i toczysz niewyobrażalną walkę wewnętrzną, ostatecznie kończysz ją właśnie decyzją przyjęcia i wypełnienia woli Ojca

+ + + + +

I modlił się Pan żarliwie..., pogrążony w udręce jeszcze usilniej się modlił. Swym wołaniem poruszył Niebo i wtedy Serce Ojca nie wytrzymało tej prośby i skargi; - i posłał Mu Anioła, aby Go wzmacnił.

OSOBA IV: - Patrzą na Ciebie, rozciągniętego na ziemi. Całe ciało drży w strasliwym lęku... i ten rozdzierający serce szloch

+ + + + +

Panie, nie wiem co powiedzieć w tej sytuacji, brak mi odpowiednich słów, by wyrazić grozę tego co widzę, tym bardziej, że mam świadomość, iż to **grzechy moje** sprawiły, że leżysz teraz w prochu ziemi, jak robak, a nie człowiek...., więc lepiej będzie, gdy żadne słowa nie wyjdą z ust moich, a tylko serce pozostanie przy Twoim tak strasznie zbolałym i opuszczonym Sercu.

Moje serce jest wstrząśnięte..., przymykam oczy, by zatrzymać cisnące się łzy...

(**dluzsza chwila ciszy.....**)

Panie, to ta **wielka Twoja Miłość** przyprowadziła cię aż dotąd...

To ta **wielka moja wina**, a także wina moich sióstr i braci **przyprawila** cię o aż takie cierpienia. - Ten kielich gniewu Bożego należał się grzesznikom, zatem to ja powinienem go wypić. Tymczasem zrobiłeś to Ty..., a ja zostałem uratowany.

Mój najdroższy Jezu, niech moje usta milczą, ale moje serce miłością i wdzięcznością przemówi.

Przepraszam, wybacz mój grzech, albowiem jest wielki.

(dłuższa chwila ciszy.....)

Będziemy powtarzać: - Bądź uwielbione Serce mego Pana...

Wszyscy: - Bądź uwielbione Serce mego Pana...

- **Serce Jezusa**, prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka,
- **Serce Jezusa**, dla naszego zbawienia przyjmujące postać sługi,
- **Serce Jezusa**, z miłością wypełniające Ojcowską wolę,
- **Serce Jezusa**, składające ofiarę ekspiacyjną za nasze grzechy,
- **Serce Jezusa**, ustanawiające sakrament Ostatniej Wieczerzy,
- **Serce Jezusa**, w ustanowieniu Eucharystii wyrażające zgodę na ofiarę **Golgoty**,
- **Serce Jezusa**, Zmartwychwstałe i żyjące już na zawsze,

Śpiew: - 1. Być bliżej Ciebie chcę,
o Boże mój,
z Tobą przez życie lżej nieść krzyża znój.
Ty w sercu moim trwasz z miłością
Stwórcy ziem,
tulisz w ojcowski płaszcz, chroniąc mnie w
nim.

2. Być bliżej Ciebie chcę, na każdy dzień,
za Tobą życiem swym iść jako cień,

daj tylko, Boże dusz, obecność Twoją
czuć,
myśl moją pośród burz na Ciebie zwróc.

3. Choć jak wędrowiec sam, idę przez noc,
w Tobie niech siłę mam i w Tobie moc,
gdy czuwam i wśród snu, czy słońce jest,
czy mrok,
niechaj mnie strzeże Twój, o Panie, wzr

OSOBA V: - Miłuję Cię Panie, Mocy moja, Opoko moja i twierdzo, mój Wybawicielu, przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła na Ciebie chłosta zbawienna **dla nas**, a w Twoich ranach jest nasze zdrowie.... Jesteś dla mnie skałą, za którą się chronię, tarczą moją, mocą moją, zbawieniem moim i moją obroną ... – mój najdroższy Boże.

Ale pytam zdumiony: skąd tyle siły i odwagi w Tobie, by ten wyrok przyjąć!? By; - „**nie Moja, ale Twoja wola**” - dotarło do niebieskich bram!?

Przed chwilą jeszcze leżałeś zdruzgotany w prochu ziemi, a oto teraz wychodzisz pełen pokoju i godności przed tę zgraję, która z kijami i mieczami przyszła po Ciebie? Skąd ta moc w Tobie?

LEKTOR: - To właśnie jest owoc modlitwy..., ona jest rosą ożywczą dla zmęczonego serca i przerażonych myśli. Ona – modlitwa – daje jasność i trzeźwość myślenia...

OSOBA VI: - Panie Jezu, tak bardzo pragniemy, byś wprowadził nas w tę więź z Bogiem, w której sam trwasz. Byś dał nam poznać swoją modlitwę. Naucz nas modlić się.

LEKTOR: - „**Kiedy modlicie się, mówcie: Ojcze...**”. Tak prosto, bezpośrednio, wprost intymnie. Nie lękajmy się tego zwrotu. W tym imieniu: „Ojciec – Abba” zawiera się cała miłość ojcowskiego serca zakochanego w człowieku. Tę Miłość objawił na kartach Biblii, w konkretnych wydarzeniach historii zbawienia. Ten, który był, jest i będzie, jest naszym Ojcem i oczekuje, że zrobimy wszystko z naszej strony, aby zrozumieć, że jest naszym Ojcem kochającym, najczulszym, zatroskanym o nasze dobro doczesne i wieczne. Niech rośnie w nas tęsknota za Ojcem..., zanurzajmy się w Jego Ojcowskich ramionach...

W modlitwie chodzi o głęboką więź z Ojcem, o doskonałą jedność z Nim – to jest istota modlitwy. To nasze serce ma pozostawać stale przy JEGO SERCU – na tym polega modlitwa. A gdy nie umiemy się modlić, to nie popadajmy w rozpacz. Sercu, które

szczerze pragnie kontaktu z Ojcem sam Duch przychodzi z pomocą; On sam, Duch Święty przyczynia się za człowiekiem w błaganiach zgodnie z wolą Bożą. **On sam będzie modlił się w nas i wołał w waszych sercach: „Abba, Ojcze”!**

Śpiew: -

1. Ty wyzwoliłeś nas Panie
Z kajdan i samych siebie
A Chrystus stając się bratem
Nauczył nas wołać do Ciebie:

Abba Ojcze! Abba Ojcze! Abba Ojcze!
Abba Ojcze!

2. Bo Kościół jak drzewo życia

W wieczności zapuszcza korzenie
Przenika naszą codzienność
I pokazuje nam Ciebie

3. Bóg hojnym Dawcą jest życia
On wyswobodził nas od śmierci
I przygarniając do siebie
Uczynił swoimi dziećmi.

+++++

OSOBA VI: - Prosiłeś Panie Apostołów by czuwali, z Tobą na modlitwie, by nie ulec pokusie... . Czy rzeczywiście wierność Bogu zależy od modlitwy?

LEKTOR: - Nas także Jezus zachęca; - zawsze się módlcie, abyście nie ulegli pokusie, gdyż nieprzyjaciół nie śpi, lecz krąży jak lew, szukając kogo by pożreć. Moc wiary i modlitwy będzie dla nas płaszczem ochronnym.

Gdy doświadczamy trudności zewnętrznych, albo, gdy duch w nas omdlewa pełen niepokoju, módlmy się, a modlitwa pełna wiary i ufności dosięgnie nieba i Ojciec nas podniesie. Zwycięzimy, gdyż nasz Bóg jest zwycięzcą!

Cierpienia niezawinione przychodzą zwykle w sposób nieoczekiwany..., dlatego czuwajmy i módlmy się w każdym czasie, abyśmy – choć może po ciężkich zmaganiach z samym sobą - ostatecznie mogli powiedzieć Ojcu: „**Bądź wola Twoja**”. I jeszcze

jedno: - Zawsze się radujmy, nieustannie się módlmy! W każdym położeniu dziękujemy, taka jest bowiem wola Boża względem nas.

(chwila ciszy)

OSOBA VI: - Są takie dni, takie okresy w życiu, kiedy człowiek czuje się tak winny przed Bogiem, że nawet nie śmie oczu podnieść na Niego, nie ma odwagi słowa wymówić brudnymi ustami, ani wznieść serca obciążonego grzechem. Najchętniej ukryłby się przed Nim, gdyby tylko było dokąd...

LEKTOR: - Tak działa Zły..., ten, który pragnie zatruć nas jadem rozpacz, niewiarą w Miłość i miłosierdzie Ojca. Wy nie tak będziecie postępować. Lecz modlić się będziecie w czasie tego ucisku..., a choćby nawet fale wód uderzały, nie dosięgną nas, gdyż Bóg będzie dla nas ucieczką, z ucisku nas wyrwie, otoczy radością ocalenia.

Wyznajmy swą nieprawość Panu i nie ukrywajmy przed Nim swej winy, niech w duszy naszej nie skryje się podstęp..., a wtedy Ojciec daruje zło naszego grzechu. Pouczy nas i wskaże drogę, którąś mamy. W Sercu Ojca złożmy całą swoją ufność, a **zawód nas ominie.**

OSOBA VI: - Panie Jezu, spotkałam się kiedyś określeniem; „zła modlitwa”. Czy rzeczywiście może być zła modlitwa..., - no może poza wypadkiem gdy się ktoś modli o zło i nieszczęście dla bliźniego...?

LEKTOR: - Pan mówił o tym w przypowieści o faryzeuszu i celniku. Przypomnij ja sobie... . Tylko pokorny celnik wrócił do domu ze świątyni usprawiedliwiony. Faryzeusz był bowiem człowiekiem pysznym i modlił się „na pokaz”, podczas, gdy jego serce pozostawało zimne wobec Boga. Każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony. Pierwszym krokiem do modlitwy jest pokora. Upokarzajmy się więc przed Bogiem, gdyż On pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje.

Nie każdy, który mówi: «Panie, Panie», wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę Ojca, który jest w niebie. W owym dniu Ojciec będzie sądził z czynów, z postępowania, a nie tylko z samych słów.

Zapytam serca: - czym jest dla mnie modlitwa? Czy tylko „odmówieniem” pacierza? Czy jest miłosną kontemplacją Oblicza Ojca?

- czy rzeczywiście jestem „obecny” przed Panem na modlitwie?
A może jestem tylko ciałem, lecz niezaangażowany i ospały?

- czy mam w sobie przekonanie, że modlitwa, to spotkanie osoby z **OSOBA** (przez duże „O”)

- czy modlitwę „odprawiam”, czy przeżywam?

- czy modlitwa rozpala mnie wewnętrznie, dodaje otuchy?

- co modlitwa wnosi w moje życie? Jak je zmienia?

- czy na modlitwie uzgadniam moje życie z wolą Ojca?

- a może odchodzę z modlitwy zniechęcony, z poczuciem zmarnowanego czasu.

Śpiew: - 1. Cóż Ci Jezu damy za Twych łask strumienie?
Z serca Ci składamy korne dziękczynienie.

Ref. Panie nasz, króluj nam! Boże nasz, Króluj nam!
Poprzez wieczny czas króluj Jezu nam... x2

2. W Serca Twego ranie, o serc naszych Królu,
Pokój i wytrwanie ukojenie w bólu.

3. Ty nas wspieraj w znoju, strzeż przez życie całe,
Byśmy w serc pokoju Twą wielbili chwałę.

+ + + + +

OSOBA VII: - Apostołowie w Getsemani byli senni i spali. Byli obecni fizycznie przy Jezusie, lecz ich duch i serca usnęły wtedy, gdy Pan wyjątkowo potrzebował ich obecności

W modlitwie nie tyle chodzi o słowa, co o **nawiązanie łączności z Osobą Boga. Chodzi o to, by być przed Nim jakaś obecnym.**

I to jest niewątpliwie ważniejsze niż słowa: być w obecności Boga, być jako ktoś kochany i kochający. Wprawdzie Pan zna nas i do głębi przenika – czy chcemy czy nie chcemy – jest przecież Bogiem, ale chodzi o to, aby to od nas, z naszego serca wychodziło to pragnienie, by On przeniknął nas do końca, by wniknął w każdą komórkę naszego ciała i ducha i serca... . Wtedy nie muszę mówić nic, ani jednego słowa..., po prostu jestem w Jego obecności, patrzę na Niego, a On patrzy na mnie... i tak dokonuje się prawdziwa wymiana miłości, a to niewątpliwie jest prawdziwą modlitwą. W modlitwie chodzi o więź miłości.

Jeśli już nawiązałem kontakt z Panem przez którego jestem kochany i którego kocham, jeśli zapatrzyło się w Niego moje serce, to jest rzeczą naturalną, że nadstawię duchowych uszu na Jego głos, by usłyszeć co kochający Bóg chciałby mi powiedzieć?

Modlitwą też powinny być nasze czyny, sposób myślenia, cała postawa życiowa – mam mówić do Boga nie tylko słowami ust, ale całym sobą. Taka modlitwa zadowala Pana, sprawia Mu radość i będzie wysłuchana. A nam zapewni pokój serca w każdej sytuacji i powoli będzie przemieniała nas wewnątrz.

OSOBA VIII: - Getsemani – tam dokonało się wielkie zwycięstwo Jezusa nad samym sobą..., ale ta ogrojcową modlitwa dlatego mogła zakończyć się zwycięstwem – jakim było poddanie woli Ojca – że poprzedzała ją wielka modlitwa całego życia. Wypełniony Duchem Świętym nigdy nie przestawał się modlić. Całe życie Pana Jezusa było jedną wielką modlitwą, oddaniem Ojcu. Słowa modlitwy, którą nasz Pan zanosił do Ojca w tę straszną noc, powinny stać się dla nas na zawsze wzorem naszej ludzkiej modlitwy.

Słowa ogrojcowej modlitwy wyrażają całkowite poddanie się woli Ojca.

Jezu, wyprowadź każdego z nas na głębię modlitwy, przez którą dojdziemy do zjednoczenia z Tobą, a przez Ciebie z Ojcem.

Siadam więc Jezu Najdroższy u Twoich stóp i proszę; naucz mnie swojej modlitwy

Będziemy powtarzać: - naucz mnie swojej modlitwy

Wszyscy: - naucz mnie swojej modlitwy

- **Serce Jezusa**, dla Ciebie modlitwa była codziennym pokarmem,
- **Serce Jezusa**, Ty całe noce przebywałeś na modlitwie do Ojca,
- **Serce Jezusa**, Twoja modlitwa była wyrazem zawierzenia Ojcu,
- **Serce Jezusa**, w momentach największych ciemności, modlitwa dawała Ci wsparcie,
- **Serce Jezusa**, Ty z modlitwy czerpałeś, spokój, głęboką nadzieję i wewnętrzną siłę do pełnienia woli Ojca,
- **Serce Jezusa**, Ty nam kazałeś modlić się zawsze i nie ustawać,
- **Serce Jezusa**, Ty wzywasz nas do czuwania i modlitwy, abyśmy nie ulegli pokusom do zła,

(chwila ciszy.....)

Śpiew: - Ojczy nasz, któryś jest w niebie,
Święć się Imię Twoje,
Przyjdź Królestwo Twoje itd. ...

Módlmy się: Zmiłuj się Panie nade mną i wysłuchaj moją modlitwę. Nakłoń ucha na głos mojego błagania i nie odwracaj się od mojej prośby. Panie, racz oczyszczać moje serce, racz mnie napełniać miłością do Ciebie. Niech moja modlitwa, będzie przed Tobą stale jak dym kadzidła. Jesteś moim Bogiem, uwielbiać Cię będę.

Za wszystko co mi wyświadczyłeś, dziękować Ci będę pełnym głosem, a dusza moja wielbić będzie Ciebie Królu Niebios, i będzie się radować z majestatu Twego. Będę psalm śpiewać imieniu Twojemu, Najwyższy. Amen

Śpiew na zakończenie: -

1. Nie zna śmierci Pan żywota,
choć przeszedł przez jej wrota;
rozerwała grobu pęta
ręka święta. Alleluja!

2. Twój, Adamie, dług spłacony,
okup ludzki dokończony;
wnijdziesz w niebo z szczęśliwymi
z dziećmi twymi. Alleluja!

3. Próżno, straże, grób strzeżecie!
W grobie tym Go nie znajdziecie:

wstał, przeniknął skalne mury
Bóg natury. Alleluja!

4. Teraz On na ludzkie plemię
i na miłą patrzy ziemię,
która drogo dziś przybrana,
kosztem Pana. Alleluja!

5. Przez Twe święte Zmartwychwstanie
z grzechów powstać daj nam, Panie,
potem z Tobą królowanie.
Alleluja! Alleluja

s.Helena Łukasik